

VERBUM

Miesięcznik parafii pw. Wniebowzięcia N.M.P. w Zagórz

numer 2(27)/2006

5 marca 2006 r.



Posypmy głowy popiołem, uderzmy przed Panem czołem...

Znów zaczął się Wielki Post. Większość z nas myśli o tym z pewnością niechęcią — bo skończył się karnawał, właściwie nie wypada się bawić, ksiądz z ambony przypomina o modlitwie, czynach miłosierdzia, pokucie za grzechy, o poście i umartwieniu. Czytania w Liturgii Słowa też takie jakies przynębiające... Kto ze współczesnych ludzi chce słuchać o wyrzeczeniach, o niesieniu krzyża?

szym bliźnim. Kościół przypomina o rzeczach ostatecznych, o grzechu, o dążeniu do zbawienia nie po to, by człowieka dręczyć, ale by go zwrócić ku dobru, ku temu, co naprawdę ważne. Tak wiele jesteśmy gotowi poświęcić, gdy chodzi o zdobycie nowych dóbr materialnych — tyle wyrzeczeń, zarwanych nocy, dodatkowych zajęć — by na przykład pozwolić sobie na nowy samochód. A tak niechętnie rezy-



Guercino, Chrystus i kobieta cudzołożna, ok. 1621

Ale właśnie po to jest Wielki Post. Co roku Bóg próbuje zachęcić nas, byśmy oderwali wzrok od spraw dosłownie przyziemnych i popatrzyli w niebo, pomedytowali, więcej czasu poświęcili Jemu — ale też innym ludziom, na-

gnujemy z czegoś w imię tzw. „dóbr duchowych” — nie mamy czasu, jesteśmy zajęci, to nas wcale nie dotyczy — wynajdujemy kolejne tłumaczenia. A przecież nie chodzi o jakieś wielkie poświęcenie, nikt od nas tego nie oczekuje. Wielki

Popielec

Od Boga wyszedłeś
Z gliny ulepiony
Rozumem wielkim
Od stworzeń
Wywyższony
Ale pamiętaj
Ciągłe o tym
Że do Boga
Powrócisz
Bo z prochu
Powstałeś
I w proch się
Obrócisz

Emilia Kawecka

Post to taka właśnie kolejna próba, szansa, by stać się lepszym, by trochę poćwiczyć nasz charakter, by uczynić minimalny choć wysiłek. Jestem na przykład niecierpliwy, łatwo się irytuję — więc może potrenuję cnotę cierpliwości, a może jutro, zamiast oglądać kolejny odcinek popularnego serialu, odwiedzę chorą sąsiadkę.

Bóg stale nas woła, w niektórych momentach roku bardziej intensywnie, jest miłosierny i cierpliwy. Zawsze ma dla nas te słowa, które Chrystus wypowiedział do uratowanej przed ukamienowaniem jawnogrzesznicy — „Idź i więcej nie grzesz, ja cię nie potępiam”.

Wielki Post — czas wielkiej duchowej szansy.

J.K.

Dzień Świętości Życia



Robert Campin, Fragment tryptyku Zwiastowanie, ok. 1425–1430

Od 1998 roku, w święto Zwiastowania NMP, obchodzony jest Dzień Świętości Życia. Stanowi on odpowiedź na apel Ojca Świętego Jana Pawła II, który w encyklice *Evangelium vitae* napisał: „Proponuję, by corocznie w każdym kraju obchodzono Dzień Życia (...). Trzeba, by dzień ten był przygotowany i obchodzony przy czynnym udziale wszystkich członków Kościoła lokalnego. Jego podstawowym celem jest budzenie w sumieniach, w rodzinach, w Kościele i w społeczeństwie świeckim wrażliwości na sens i wartość ludzkiego życia w każdym momencie i w każdej kondycji”. Na obchody Dnia Życia wybrano święto Zwiastowania, gdyż wtedy właśnie, dziewięć miesięcy przed Bożym Narodzeniem, Kościół w symboliczny sposób przypomina o Tajemnicy Wcielenia, przywołuje moment, gdy w łonie Maryi poczęło się nowe życie — Jezus Chrystus, który — „stając się podobnym do ludzi” — uświęcił w szczególny sposób egzystencję człowieka.

Dzień Świętości Życia staje się dziś momentem, w którym przypomina się o nienaruszalności i wyjątkowym charakterze ludzkiego życia. Występuje się w obronie tych istnień ludzkich, które są zagrożone działaniami wymierzonymi przeciw życiu — szczególnie chodzi tu o aborcję i eutanazję, ale także o karę śmierci, uzależnienia i wszelkie sytuacje niszczące życie człowieka stworzonego na podobieństwo Boga. Jest to też dzień, w którym podkreśla się wartość każdej chwili życia ludzi nieuleczalnie chorych i umierających.

Ten wymiar Dnia Świętości Życia jest szczególnie ważny w świecie współczesnym, gdy na pierwszy plan wysuwa się dążenie do jak najwyższej jakości codziennego bytu, natomiast cierpienie staje się czymś złym, bezsensownym, a problem śmierci i godnego umierania znika zupełnie z obszaru zainteresowań dzisiejszego hedonisty.

Tymczasem Chrystus, który uświęca każde ludzkie istnienie w każdym momencie jego trwania, wzywa nas do obrony i poszanowania życia człowieka, choćby z naszego, ziemskiego punktu widzenia wydawało się ono pozbawione sensu. Tylko postawa „pro vitea” — za życiem — daje perspektywę dalszego rozwoju i optymistycznej przyszłości naszego świata.

Zwiastowanie

Ave Maria! Bądź pozdrowiona!
Słońce się w zachód przed Tobą chyli,
Z czcią, że co z Ciebie zrodzi się, skona
W jego konania bolesnej chwili

Ave Maria! Kłoni się Tobie
Łanem szumiący kłos zboża świeży,
Że w wieczór trwogi, w smutku żałobie,
Chlebem Ostatniej będzie Wieczerzy

Ave Maria! Rosa upada
Do stóp Twych kornym pereł haraczem,
Że kiedyś żalu godzina błada
Krople jej zmiesza z Twych oczu płaczem.

Ave Maria! Skroń Tobie pieści
Powiew lejący z niw dali pustej,
Że skroń osuszy z potu boleści,
Gdy Weroniki zabraknie chusty.

Ave Maria! Lilie łąkowe
Wielbią Cię w słodkiej woni podzięce,
Że ujmiesz cierniem wieńczoną głowę
W swoje przeczyste, lilijne ręce.

Ave Maria! Nad zmierzchłą glebą
Skowronki wdzięczne ślą Tobie pienie,
Że na swych skrzydłach uniosą w niebo
Zgasłej Miłości ostatnie tchnienie.

Leopold Staff

Sprawozdanie z pracy duszpasterskiej i gospodarczej za rok 2005

W roku 2005 w naszej parafii urodziło się i zostało ochrzczonych 19 dzieci; do Pierwszej Spowiedzi i Komunii Świętej przystąpiło 11 dzieci; sakrament bierzmowania przyjęło 35 osób; ogłoszono 19 zapowiedzi; zawarto 13 ślubów; zmarło 32 osoby.

Wydarzenia duszpasterskie roku 2005

1. Rok 2005 w naszej archidiecezji poświęcony był Eucharystii, w związku z tym i w naszej wspólnocie parafialnej wiele uwagi poświęciliśmy pogłębieniu pobożności eucharystycznej przez kazania, homilie i specjalne nabożeństwa adoracyjne. W każdy czwartek, godzinę przed Mszą Świętą, wystawiany był Najświętszy Sakrament, co dawało możliwość modlitwy w ciszy, ze świadomością bliskiej obecności Jezusa. Również w drugą niedzielę miesiąca, po każdej Mszy Świętej prowadzone jest nabożeństwo adoracyjne.
2. Rekolekcje Wielkopostne odbyły się w dniach 11–14 marca, prowadził je o. Wawrzyniec Wawro, dominikanin z Rzeszowa.
3. 10 lutego młodzież klas trzecich gimnazjum (35 osób) przyjęła sakrament bierzmowania, którego udzielił ks. bp. Adam Szal w kościele parafialnym na Nowym Zagórze.
4. 25 marca przeżyliśmy uroczystość odpustową Zwiastowania N.M.P.; uroczystą sumę celebrował o. Grzegorz, dominikanin z Rzeszowa; on też w tym dniu wygłosił okolicznościowe kazania.
5. 2 kwietnia i w dni następne wraz z całym Kościołem i całym światem przeżywaliśmy bardzo boleśnie śmierć Ojca Świętego Jana Pawła II, który pozostanie dla nas wszystkich wzorem życia, cierpienia a także śmierci chrześcijańskiej.
6. 3 kwietnia, w Niedzielę Miłosierdzia, świętowaliśmy po raz drugi odpust na Zaslaviu. Mszę odpustową odprawił i kazanie wygłosił ks. Tadeusz Baj. Mamy już obraz Bożego Miłosierdzia, ofiarowany przez ks. arcybiskupa Józefa Michalika. Na razie został umieszczony w świetlicy, ale jest nadzieja, że w niedługim czasie zostanie zbudowana kaplica na Zaslaviu pod wezwaniem Miłosierdzia Bożego; udało się już wznieść fundamenty.
7. 14 maja powołany został w naszej parafii oddział Akcji Katolickiej. Liczy on 12 osób, a przewodniczącą została pani Agnieszka Podkalicka.
7. W sobotę 2 lipca odbył się odpust parafialny Nawiedzenia Matki Bożej; uroczystości przewodniczył ks. Tadeusz Baj.

8. 18 lipca, ku czci MB Szkaplerznej została odprawiona Msza Święta na ruinach klasztoru. W uroczystości uczestniczyli dwaj ojcowie karmelici z Przemyśla, jeden z nich wygłosił kazanie. Mimo ulewnego deszczu w uroczystości wzięło udział wiele osób z Zagórze, Sanoka, Tarnawy, Poraża i szczególnie wytrwała grupa pielgrzymkowa z Zahutyń, która przybyła wraz ze swoim proboszczem.
9. W rekolekcjach wakacyjnych wzięło udział 12 osób.
10. 18 września odbyła się Msza Święta na Zaslaviu; został poświęcony krzyż i plac pod budowę kaplicy, poświęcenia dokonał ks. Stanisław Ruszała, proboszcz z Olchowic, ojciec duchowy naszego dekanatu (Sanok II).
11. Nowennę przed Niepokalanym Poczęciem prowadził proboszcz z Poraża, ks. Aleksander Zdybek.
12. W okresie świąt Bożego Narodzenia została oficjalnie ogłoszona decyzja ks. arcybiskupa Józefa Michalika dotycząca koronacji łaskami słynącego obrazu Matki Bożej Zagórskiej. Akt koronacji ma nastąpić w przyszłym roku. Ogłoszono również prośbę o pomoc w zbieraniu środków (złomu złota i srebra oraz innych ofiar) na ufundowanie korony dla Matki Bożej. Składane ofiary to dar serca dla Maryi — wyraz miłości i wdzięczności.

Dobroczyńcy parafii

Jako proboszcz pragnę podziękować za wszelką pomoc w pracach duszpasterskich i gospodarczych całej Rodzinie parafialnej, Akcji Katolickiej, Rycerstwu Niepokalanej, grupie młodzieżowej „Effata” i wszystkim parafianom za modlitwę, pracę, zaangażowanie, życzliwość i wszelkie dobro.

Ponadto chciałbym wymienić następujące osoby:

1. Rodzice dzieci przystępujących do Pierwszej Komunii ofiarowali ponad 500 zł na obrusy ołtarzowe. Podziękowanie również dla pań, które uszyły obrus.
2. Pan Adam Kiszka ofiarował piasek potrzebny do budowy muru i remontu fundamentów kościoła.

Dokończenie na s. 4.

3. Państwo Krawczykowie Joanna i Kazimierz przez ponad miesiąc bezpłatnie udostępniłi pokój dla trzech osób pracujących przy remoncie organów.
4. Pan Wojciech Bober od trzech lat usuwa wszystkie awarie związane z prądem.
5. Panowie: Zbigniew Tarnawski i Emil Chudio rozliczają pieniądze ze składek na potrzeby parafii.
6. Pani Teresa Kułakowska i pani Joanna Kułakowska-Lis redagują gazetkę parafialną „Verbum”, podziękowania kierując również do pana Jerzego Tarnawskiego, który publikuje w tej gazecie artykuły dotyczące dziejów naszej parafii i naszego miasta.
7. Serdeczne podziękowania dla wszystkich, którzy pracowali przy kościele, pomagając w pracach remontowych i porządkowych, zwłaszcza dla osób, odpowiadających na każdą prośbę.

Finanse parafii

Rok 2005 rozpoczynaliśmy bez długu.

Dochody parafii to: składki niedzielne, składki specjalne w każdą drugą niedzielę miesiąca, ofiary składane do skarbonki na kwiaty, kwota przekazana z tzw. kołedy, składka na ogrzewanie kościoła, ofiary z opłatków, ofiary składane w kopertach, ofiary wypominkowe.

Wydatki stałe: ogrzewanie kościoła, prąd, ubezpieczenie kościoła i plebanii, rekolekcje dla młodzieży, sprzątanie kościoła, kwiaty, dekoracje, olej, wino komunikaty itp.

Ponadto: składki na Kurię, Seminarium, KUL, Caritas, misje, dom emerytów w Korczynie — więcej niż jedna składka w miesiącu jest przekazywana poza parafię.

Wydatki inne: prace przy murze (stal, beton, cement, robocizna, itp.); osuszenie kościoła (żwir, folia, włóknina, rury, studzienki, rewizje do rynien, rura odwadniająca, deski, robocizna); wymiana pokrycia dachu plebanii; poprawienie asfaltu przy plebanii; renowacja konfesjonatów i ściany przedsionka, bocznych drzwi wykonywane przez firmę z Poraża (wymiana częściowa drewna, trucie drewnojadów, wzmacnianie konstrukcji, wymiana zawiasów, czyszczenie); są już pozłoczone elementy zdobnicze, zaplanowane jest malowanie ale przeszkadza za niska temperatura.

Został przeprowadzony generalny remont organów, połowa piszczałek, wiatrownica (stara część organów) została wymieniona, a cały instrument został oczyszczony i nastrojony, zamontowano nowy agregat napędzający, wymieniono podłogę i część obudowy (zrobionej z płyty paździerzowej). Inwestycja ta jest spłacana z ofiar opłatkowych.

Wszystkim, którzy służyli pomocą przy tych pracach jeszcze raz serdecznie dziękuję. Bóg zapłać.

Plany na rok 2006

1. Uzupełnienie i odnowienie tynków kościoła;
2. Położenie kostki przy kościele;
3. Ocieplenie i elewacja budynku plebanii;
4. Konserwacja obrazu Matki Boskiej Zagórskiej;
5. Korony dla Matki Boskiej Zagórskiej;
6. Konserwacja dużych obrazów i drogi krzyżowej;
7. Wymiana napędu dzwonów;
8. Odnowienie elewacji dzwonnicy, malowanie dachu na dzwonnicy.

Mamy nadzieję, że z pomocą Łaski Bożej przynajmniej część z tych projektów uda się zrealizować

ks. proboszcz Józef Kasiak

Ks. Dr Marian Rojek — nowy biskup w archidiecezji przemyskiej

2 lutego 2006 roku w Przemyślu odbyła się konsekracja nowego biskupa pomocniczego w naszej archidiecezji. Został nim ks. Michał Rojek, rektor Seminarium Przemyskiego — z tą właśnie uczelnią związany był przez większość lat swej posługi kapłańskiej. Po odbyciu studiów w Rzymie, pełnił funkcję profesora, prefekta, wicedyrektora i rektora. Obronił doktorat z teologii dogmatycznej na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie. W 2000 roku otrzymał godność kapelana Jego Świątobliwości Ojca Świętego.

W uroczystościach wzięło udział 23 biskupów, ponad 200 księży i licznie zgromadzeni wierni. Cieszymy się, że nasza archidiecezja ma już nowego pasterza. **T.K.**

Święcenia biskupie

Konsekracja biskupa to niezwykle podniosła uroczystość. Stan biskupów przejmuje bezpośrednie następstwo po kolegium Apostołów w dziedzinie nauczania i pasterzowania.

Cała społeczność lokalnego Kościoła winna modlić się o wybór nowego biskupa. Przed święceniami biskup elekt odprawia rekolekcje. Uroczystości powinny odbywać się w kościele katedralnym lub w znacznym kościele na terenie diecezji, w niedzielę lub święto, podczas Mszy Świętej.

Dokończenie w następnym numerze.

Na podstawie dokumentów Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Episkopatu Polski

T.K.

Poczet proboszczów parafii Zagórz

Cz. 4

Z nazwiskiem ks. Jana Biegi wiąże się awans cywilizacyjny Zagórza. W związku z tworzeniem twierdzy Przemyśl rozpoczyna się budowa węzła kolejowego. Ksiądz proboszcz staje na wysokości zadania, popierając wszystkie inicjatywy poprawy materialnego bytu ludności. Zagórz przemienia się w wielki plac budowy, powstają baraki dla robotników, przywożone są materiały do budowy linii kolejowej do Chyrowa i Łupkowa. Z całej Galicji przybywa kilkuset robotników i specjalistów. Ci ostatni to Austriacy, Czesi, Węgrzy i Włosi. Po kilkunastu latach część z nich zostaje zatrudnionych na kolei i osiedla się w Zagórz. W roku 1872 miała miejsce epidemia cholery; zmarło na nią w Zagórz dwanaście osób, a na Wielopolu dwie. W czasie budowy linii kolejowej panowały ciężkie warunki pracy, niski był stan higieny i złe wyżywienie, nic dziwnego, że w piętnastoletnim okresie trwania inwestycji powtarzały się epidemie i związane z tym zgony. Wypadki przy pracy były na porządku dziennym. Całość prac zakończona została w 1884 roku, kiedy Zagórz uzyskał połą-

czenie z Jasłem. Warto też wspomnieć o innym ważnym fakcie: dzięki staraniom ks. Biegi powstała w Zagórz szkoła powszechna, która rozpoczyna swoją działalność w roku szkolnym 1869/1870.

Następcami ks. Biegi byli w tym gorącym okresie księża: Andrzej Gardziel (1876–1881) i Jan Jayko (1881–1903).

Z kroniki Szkoły w Zagórz

„Szkoła w Zagórz zaprowadzona 4 listopada 1869 roku przez miejscowego proboszcza o. łać. ks. Jana Biege, który zgromadziłszy działwę w budynku plebańskim, posprawił własnym kosztem potrzebne sprzęty szkolne, książki i przybory naukowe i tejeż dźiatwie sam codziennie udzielał nauki w przedmiotach szkolnych, bez najmniejszego udziału członków gminy i obszaru dworskiego.

W roku 1871 Rada gminna, widząc błogie skutki tej nauki w kościele, szkole i w domu, uchwaliła w obecności delegata Rady Szkolnej Okręgowej wykonać akt fundacyjny dla założyć się mającej systemizowanej szkoły u siebie”.

Co się zatem zmieniło w ostatnim trzydziestoleciu w wymiarze demograficznym, społecznym, gospodarczym i religijnym? Liczba mieszkańców Zagórza powiększyła się dwukrotnie, co ma odbicie w „Lib. Bapt.” i „Lib. Cop.”. Węzeł

zagórski obsługuje trzystu kolejarzy, dla których zbudowano osiedle zwane do dzisiaj „Domkami”. W pierwszym dwudziestoleciu przeważali specjaliści zamiejscowi, zwłaszcza pracownicy nadzoru, maszyniści, palacze, konduktorzy, mechanicy i urzędnicy. Wśród tych pierwszych przeważali Austriacy i Czesi. Dopiero w ostatnim dziesięcioleciu XIX wieku i później zwiększa się zatrudnienie tutejszych mieszkańców. Zamiejscowi polscy specjaliści pochodzą z miast i miasteczek Galicji: Krakowa, Tarnowa, Przemyśla, Lwowa, Stanisławowa,

Tarnopola, Buczacza, Czortkowa i wielu innych. Zmienił się skład narodowościowy i wyznaniowy Zagórza. W roku 1895 na 1635 mieszkańców było 1200 Polaków — katolików i 370 Rusinów — grekokatolików. Pozostali to Żydzi, kilkunastu Niemców i kilku Anglików (naftowców).

Osobny rozdział w historii Zagórza zapisał Włosi z Tyrolu — specjaliści sztuki kamieniarskiej. Ich dziełem są wiadukty, przepusty, mostki i obudowy zbroczy nad torami. Pracowało ich tu kilkudziesięciu, dla nich przywożono kamień alpejski, bo nasz piaskowiec karpacki nie nadawał się do wzniesienia wspomnianych obiektów. Pozostawili po sobie miłe wspomnienia, choć miejscowi mówili na nich mylnie „jeńcy włoscy”. Za nimi przyjechały żony i tu, w Zagórz,

Z kroniki Szkoły w Zagórz

„W roku 1880 objeżdżał kraj Galicję Najjaśniejszy Pan Cesarz Franciszek Józef I. Przejeżdżał Najjaśniejszy Pan kolejami Karola Ludwika od Krakowa do Lwowa, później koleją Czerniowiecką, tj. ze Lwowa do Czerniowiec (...) a powracając do Wiednia przejeżdżał koleją Łupkowską z Chyrowa do Łupkowa (...). W powrocie swym raczył łaskawie Najjaśniejszy Pan zaszczyścić Zagórz w powiecie sanockim. W dniu 19 września, o godzinie 7-ej 40 minut rano, bawił w Zagórz przeszło kwadrans. Na przyjęcie Najjaśniejszego Pana przyozdobiono stację kolei Łupkowskiej najprzepyszniej, a na zobaczenie Najjaśniejszego Pana przybyło także bardzo wiele deputacji, które Najjaśniejszy Pan bardzo łaskawie przyjmował. W podarunku otrzymał pług i wieniec z kłosów zboża, z którego był bardzo zadowolony. Działwa szkolna wyszła także na powitanie dostojnego gościa”

Dokończenie na s. 6.

Dokończenie ze s. 5.

rodziły się ich dzieci. Niestety, jak podaje księga zmarłych z lat 70. i 80. XIX wieku, wiele z nich zmarło w wieku niemowlęcym.

Zmieniała się struktura społeczna i zawodowa mieszkańców parafii, a zwłaszcza samego osiedla, które słusznie nazywano kolejarskim. Kolejarze i ich rodziny stanowili połowę mieszkańców Zagórza. Kilkadziesiąt osób pracowało w kopalnictwie naftowym. W związku z tym poprawiła się sytuacja materialna rodzin — mężczyźni mieli teraz stałą pracę. Wielką zdobyczą było powstanie szkoły powszechnej, dzięki której dzieci robotnicze i chłopskie miały (wprawdzie wciąż dość ograniczony) dostęp do nauki w gimnazjum.



ks. Jan Lewkowicz

Zmiany nastąpiły też w wymiarze religijnym i duszpasterskim. Dzieci uczęszczające do szkoły zostały objęte lekcjami religii. W związku z podwojeniem liczby katolików w parafii, zwiększyły się obowiązki księży, jeśli chodzi o posługi religijne. Praca duszpasterska została ściśle zsynchronizowana z działalnością społeczną i oświatową miejscowych lekarzy, nauczycieli i prawników. Ta współpraca miała na celu nie tylko polepszenie warunków życia, podniesienie poziomu oświaty i higieny, ale także moralności i religijności. Sprzyjały temu warunki polityczne. I tu należy wymienić zasługi ówczesnych proboszczów i osób świeckich: ks. Jana Jaykę, Stefana Fusa i Jana Lewkowicza oraz dra J.S. Jodłowskiego, dra Józefa Galanta, dra Jana Puzdrowskiego, dra Erazma Łobaczewskiego

Dokończenie na s. 7.

P.T.

Dnia 19 października 1911 roku pożar zniszczył w dycezyi przemyskiej, w Zagórzu kościół, wzniesiony za czasów króla Kazimierza Wielkiego.

Uratowany został obraz Najśw. P. Maryi, łaskami słynący, malowany na drzewie cedrowym, cenny zabytek polskiej sztuki cechowej malarskiej z pierwszej połowy XVI w.

Kościół ten był łącznikiem braterstwa obydwu narodowości, bo i lud ruski aż z nad granicy węgierskiej corocznie bardzo licznie się gromadził, by modły swoje u stóp Królowej Niebios składać.

Żałosny widok obecnie oczom się przedstawia a ból serce ściska garstki miejscowych biednych parafian, że zabytku po ojcach ostoi polskości na kresach, a świątyni swojej ukochanej z upadku podźwignąć nie mogą!

Dużo jest składek — wielu chodzi kolektantów — wiele odezów — za wiele może pukania do znanej ofiarności serc polskich, dla tego lęk i obawa nas ogarnia, przesyłając tę prośbę, lecz duch naszych przodków, ich cel w wzniesieniu przybytku dla Króla Królów nas pobudza, bo sami mimo wysiłków jesteście bezradni!

Przezacny P.T. Dobrodziej raczy nam najlaskawiej dopomóc! Sercem gorącym znanym z żarliwości o Dom Boży, o dobro garstki ludu polskiego, rozsianego na Podkarpaciu przemówić do swoich przyjaciół i znajomych, by posłane Mu z wielką naszą otuchą w pomyślny wynik 5 egz. reprodukcji cennego zabytku po cenie 2 K. lub jak okoliczności i hojność Dobrodziejów Mu wskażą sprzedaż względnie nabył.

Reprodukcja została wykonana w kraju a Towarzystwo opieki nad zabytkami sztuki i kultury polskiej w Krakowie przy „Collegium Novum” pragnąc być nam z pomocą, oryginał obrazu własnym kosztem w r. 1913 wyrestaurowało.

Raczy Przezacny P.T. Dobrodziej już naprzód przyjąć naszą podziękę i stokrotne „Bóg zapłać” za życzliwość i pomoc okazaną w naszym ciężkim położeniu.

ks. Jan Lewkowicz *Dr Jan Zenon Puzdrowski*
proboszcz lekarz kolejowy

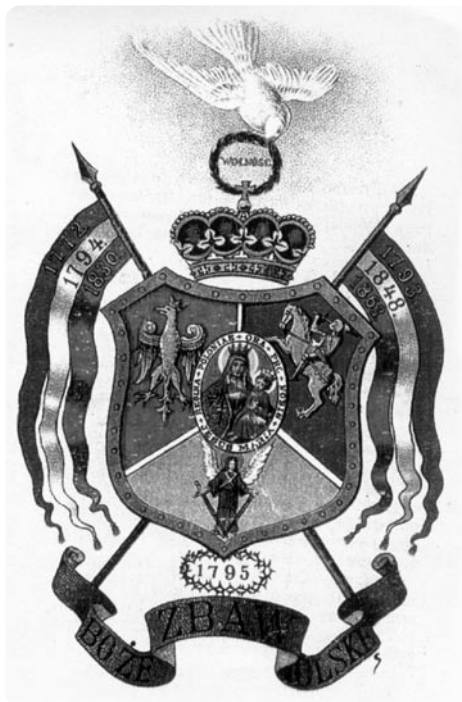
Józef Golarz *Wojciech Kucharski*
rzemieślnik rolnik

Autentyczna prośba o datki na renowację kościoła kierowana do ewentualnych ofiarodawców
Zachowano pisownię oryginału.

i dra Grzegorza Łepkowskiego. O zasługach największego społecznika — dr Józefa Galanta — przypomina kościelna tablica. Z tego samego okresu pochodzą żelazne schody prowadzące na chór, wykonane przez kolejarzy oraz kropielnica z czarnego marmuru (1889), która jest dziełem „Rękodzielników warsztatowych”. To materialny wymiar zaangażowania pracowników kolei w życie religijne parafii. Trwała też usilna praca nad wychowaniem młodego pokolenia na linii: kościół — szkoła — dom rodzinny. Wtedy te instytucje nie rywalizowały ze sobą, tylko ściśle współpracowały. Na początku XX wieku w naszej parafii powstają też inne organizacje ważne dla życia społecznego: „Sokolstwo” i harcerstwo. To one, na fundamencie wiary, patriotyzmu i sprawdzonego systemu wartości mogły przygotować szóste pokolenie do walki o niepodległość. Temu ożywieniu politycznemu patronował ks. prob. Jan Lewkowicz, który administrował parafią w latach 1904–1923. Historia nabierała przyśpieszenia. W Królestwie Polskim wybuchła rewolucja, będąca następstwem przegranej wojny Rosji z Japonią. W latach 1912/1913 miały miejsce dwie wojny bałkańskie. „Powszechna wojna ludów”, o którą modlił się Mickiewicz, zbliżała się milowymi krokami.

Wojna światowa wycisnęła tragiczne piętno na parafii zagórskiej: mobilizacja, inwazja rosyjska i ewakuacja ludności, epidemie, głód i zniszczenia. Zawleczona przez Rosjan epidemia cholery czyniła spustoszenia wśród mieszkańców. To wszystko dane było przeżywać zagórskiemu proboszczowi, który pozostał przy swoich parafianach. Warto wspomnieć jeszcze, że wcześniej, w 1911 roku miało miejsce dramatyczne wydarzenie – pożar parafialnego kościoła. Gruntowny remont został przeprowadzony cztery lata później. Pozostaje tylko podziwiać hart ducha tego kapłana. Do tego ogromu nieszczęść należy dopisać rekwizycje i egzekucje faktycznych i domniemyanych szpiegów, dokonywane zarówno przez Austriaków jak i Rosjan. Zaraz na początku wojny żandarmeria rozstrzelała dwóch mieszkańców Wielopola: Michała Piszko i Michała Kapanajko. W czerwcu 1915 roku Austriacy wypierają Rosjan za San. Powracają do Zagórza ci, którzy ewakuowali się w obawie przed Rosjanami. Po naprawie szkód, wę-

zeł zagórski znów zaczął funkcjonować dla „własnego” zaborcy — Austrii. W 1916 stacja zagóraska „gościła” egzotycznych sojuszników — dywizję turecką (relacja prof. Józefa Stachowicza w kolejnym numerze „Verbum”). Sanoccy gimnazjaliści przyjeżdżają ich zobaczyć — wszak na ich oczach miała się spełnić przepowiednia Wernyhory: „Gdy Turek napoi konia w Wiśle (w Sanie), Polska zmartwychwstanie”. Tymczasem starsi od nich przelewali krew za monarchię austro-węgierską w szeregach c.k. armii. Wielu zagórczan walczyło także w Legionach. Dzisiaj o losach jednych i drugich świadczą wota w postaci odznaczeń wojskowych.



Obrazek z przełomu XIX i XX wieku, na odwrocie modlitwa do Matki Bożej o odzyskanie niepodległości (ze zbiorów jednej z kolejańskich rodzin z Zagórza)

Gdy zakończył się już koszmar wojny, złożyli je w ofierze Matce Boskiej Zagórskiej, w podzięce za uratowane życie i zdrowie. Młodszy zagórcy „Sokoli” i harcerze współpracowali z POW-iakami. Wspólnie pomagali uwięzionym legionistom I i III Brygady, których Austriacy przewozili przez Zagórz do obozu na Węgrzech. Ci najmłodszy druhowie przystąpili do wojskowego oddziału kolejowego, utworzonego na przełomie października i listopada 1918 roku. Na ich oczach rozpadała się w proch monarchia austriacka i rodziła się niepodległa Polska. Z tego okresu pochodzi ulotka w formie nekrologu: „Przejęte niezmierną radością oznajmiamy do niedawna ujarzmione, a dziś wolne Narody, że ich zła macocha AUSTRIA — WIEDŹMA, operowana w Zakładzie Wilsona,

zmarła po ciężkich kurczach na uwiad starczy, przeklęta przez wszystkich, którzy mieli nieszczęście z nią się zetknąć”. POLACY, CZECHO-SŁOWACY, JUGOSŁOWIANIE”. Ks. Jan Lewkowicz dostąpił zaszczytu odprawienia w listopadzie 1918 roku pierwszej Mszy Świętej w niepodległej Polsce. Radość z odzyskanej wolności przyćmiły następne wydarzenia. Trzy tygodnie później odprowadzał w ostatniej drodze swoich parafian: Stanisława Wojnara i Mariana Solona. Polegli w zaczynającej się wojnie polsko-ukraińskiej — w obronie „nie tylko węzła zagórskiego”. W grudniu tego roku proboszcz Lewkowicz poświęcił Krzyż Pamiątkowy ku czci poległych w walce o niepodległość Ojczyzny w XIX wieku i w czasie wielkiej wojny. Zgromadzeni na tej uroczystości byli świadomi faktu, że odzyskaną niepodległość trzeba uratować w imię najwyższych wartości.

Odznaczenia wojskowe i odznaki cywilne — wota w zagórskim kościele

Wśród wotów wiszących w gablotach na ścianach naszego kościoła, złożonych niegdyś Maryi jako dziękczynienie za doznane łaski, znajdują się odznaczenia wojskowe. Stanowią one ważkie świadectwo losów ludzi, którzy przybywali z modlitwą do Matki Boskiej Zagórskiej. Są to:

Orzełek w koronie, na otoku napis: „Za naszą i waszą wolność”, prawdopodobnie z okresu powstania 1863 roku

Medale:

- „Polska swemu obrońcy” z 1920 roku nadawany ochotnikom
- „Obrońcom Kresów Wschodnich” — oznaczenie „Orląt”
- „Medal Niepodległości” — z 1928 roku z wizerunkiem Józefa Piłsudskiego
- „Medal Niepodległości” — inna wersja
- Medal z Legionów Polskich z 1914 roku
- Medal I Brygady Legionów z inicjałami „J.P.” (Józef Piłsudski)

Krzyże:

- Krzyż legionowy z literami „J. P” 1914–1918
- Krzyż „Dowództwo wojska polskiego Wschód” — 1918–1919
- Krzyż Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce (Za zasługi dla Polski przy organizowaniu zbrojnego czynu wychodźstwa w latach 1916, 1917, 1918)
- Krzyż pamiątkowy „Obrońcom węzła zagórskiego”
- Krzyże organizacji „Sokół” różnej wielkości z napisem w środku: „Czołem Ojczyźnie — szponem wrogowi”



Krzyże z armii austriackiej:

- Krzyż austriacki (?) „1912 i 1913” I i II wojna bałkańska

- Krzyż austriacki z wizerunkiem cesarza Karola
- Krzyż austriacki z podobizną cesarza Franciszka Józefa na awersie i z datami na rewersie: 1848–1908 (jubileusz panowania)

Odznaki:

„III Powstanie Śląskie 1921” w środku orzeł w koronie, na otoku napis: „Tak nam dopomóż Bóg”, a u góry: „Śląsk nasz” 1921 rok

Wśród zgromadzonych wotów można też odnaleźć odznaki i odznaczenia cywilne, m.in.:

- Medal Pamiątkowy z 1877 roku: Krajowa Wystawa Rolnicza i Przemysłowa we Lwowie — rewers, na awersie popiersie kobiety
- Medal: „Za ofiarną pracę” — 9 XII 1931 rok
- Medal: „Przodujący kolejarz” (przedwojenny)



Odznaki:

- Stowarzyszenie Polskich Śpiewaków w Ameryce
- „Jubileum Roma 1975”
- „I Pielgrzymka Ojca Św. J.P. II do Polski — 1979 r.”
- Krzyże Zasługi sprzed 1939 roku (6 sztuk)
- Krzyże Zasługi z czasów PRL (10 sztuk)
- Medale „Budowniczy Polski Ludowej” (4 sztuki)
- Odznaki „Wzorowy żołnierz” (4 sztuki)

U stóp Matki Bożej jako wotum złożone też zostały: wotywny medalion Matki Boskiej w masie perłowej z podziękowaniem od ks. katechety Jana Turczyzna w 1971 roku; pamiątka z pielgrzymki do Matki Boskiej Ostrobramskiej (sprzed 1939 roku); plakietki turystyczne z różnych miast (ok. 50 sztuk), a także liczne obrączki, naszyjniki, pierścionki i inne precjoza.

Tak oto w gablotach z wotami połączyły się różne okresy naszych dziejów, a za każdym z tych przedmiotów kryje się jakaś osobista historia, emocje, przeżycia.

J.T.

Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego

Myśli wybrane

Cz. 3

Struktura Mszy Świętej oraz jej elementy i części

Msza Święta składa się z liturgii słowa i z liturgii eucharystycznej, które tak ściśle łączą się ze sobą, że stanowią jeden akt kultu, a wierni ze stołu Bożego słowa i Chrystusowego Ciała czerpią naukę i pokarm.

Kapłan, który reprezentuje osobę Chrystusa, przewodniczy zgromadzeniu i przypisane mu modlitwy (najważniejszą z nich jest Modlitwa Eucharystyczna, będąca szczytem całej celebracji) znosi do Boga w imieniu całego ludu i wszystkich obecnych. Natura tych modlitw wymaga, aby były wypowiedzane głośno i wyraźnie, i by wszyscy uważnie ich słuchali. Dlatego też, gdy kapłan je wypowiada, nie można wykonywać innych modlitw ani śpiewów, grać na organach ani innych instrumentach. Do kapłana przewodniczącego należy także wypowiedzanie tekstów zachęcających wiernych do czynnego włączenia się w celebrację, wprowadzenie ich w charakter liturgii danego dnia, kierowanie liturgią słowa oraz udzielanie końcowego błogosławieństwa. Kapłan modli się także we własnym imieniu, aby jak najlepiej mógł wykonać swą posługę i te modlitwy wypowiada cicho: przed odczytaniem Ewangelii, podczas przygotowania darów, przed Komunią kapłańską i po jej przyjęciu.

Sprawowanie Mszy Świętej ma jednak charakter wspólnotowy, dlatego też tak ważne są dialogi między kapłanem i wiernymi oraz aklamacje. Stanowią one wyraz czynnego uczestnictwa wiernych w liturgii. Dla pogłębienia tego zaangażowania duże znaczenie mają także inne

części: akt pokuty, wyznanie wiary, modlitwa powszechna i modlitwa Pańska.

Niektóre formuły Mszy Świętej stanowią samodzielny obrzęd, czyli akt liturgiczny — np. hymn *Chwała na wysokości Bogu*, psalm responsoryjny; inne zaś — np. pieśń na wejście, pieśń na przygotowanie darów — towarzyszą jakiemuś obrzędowi.

Kiedy kapłan, lektor lub wierni wypowiadają formuły Mszy, ich głos powinien odpowiadać rodzajowi tekstu, być dostosowany do formy celebracji i uroczystego charakteru zgromadzenia.

Gesty i postawy ciała wszystkich uczestników liturgii powinny zmierzać do tego, by celebracja odznaczała się pięknem, szlachetną prostotą, aby przejrzyste było znaczenie jej poszczególnych części. Zachowanie jednolitej postawy jest znakiem jedności członków wspólnoty chrześcijańskiej, ponieważ wyraża i kształtuje ich duchowe przeżycia. Uroczysty charakter powinny mieć także inne czynności — np. zanieśenie Ewangeliarza do ambony przez lektora i diakona, czy też przystępowanie do Komunii Świętej.

Ważną rolę w obrzędzie odgrywa też pełne czci milczenie. Skupienie wewnętrzne, osobista modlitwa, rozważanie usłyszanych słów dopełniają przeżycia sensu liturgii. Zaleca się także zachowanie milczenia w kościele, zakrystii już przed rozpoczęciem celebracji, aby wszyscy mogli pobożnie przygotować się do sprawowania świętych czynności.

Wielką wagę należy przywiązywać także do śpiewu, który jest znakiem radości serca. Już w czasach starochrześcijańskich znane było przysłowie: „Kto dobrze śpiewa, podwójnie się modli”. Śpiewu osób usługujących i ludu nie powinno zwłaszcza zabraknąć podczas Mszy Świętych celebrowanych w niedzie-

le i święta. Pierwsze miejsce wśród śpiewu powinien zajmować chorał gregoriański jako śpiew własny liturgii rzymskiej. Inne rodzaje muzyki muszą odpowiadać duchowi czynności liturgicznej i sprzyjać uczestnictwu wiernych w nabożeństwie. Ważna jest także dbałość o dobór śpiewów do poszczególnych części Mszy — odpowiednie pieśni znajdują się w zatwierdzonych śpiewnikach. Szczególnie starannie powinny być dobierane pieśni na wejście i Komunię. (zob. też ramka)

Bardzo ważne jest także właściwe przygotowanie przestrzeni sakralnej, zwłaszcza obszaru prezbiterium — powinna być podkreślona rola ołtarza, przy którym sprawuje się Mszę Świętą — ołtarz stały, poświęcony, wykonany z odpowiednich materiałów, przykryty białym obrusem, na którym stoi krzyż i świece, ma stanowić ośrodek, ku któremu zwraca się uwaga całego zgromadzenia wiernych. Na ołtarzu winny znajdować się właściwie tylko przedmioty niezbędne do sprawowania Eucharystii: kielich, patena*, puszka, mszał oraz — jeśli to konieczne: korporał, puryfikaterz i palka**. Ambona i miejsce przewodniczenia winny być stałe i odpowiednio wyeksponowane.

Świątynie i przedmioty związane z kultem powinny być prawdziwie godne i piękne, stanowiąc jednocześnie znaki i symbole rzeczywistości nadprzyrodzonej. Kościół korzysta z walorów sztuki różnych narodów i krajów. Zachowuje dawne dzieła i stara się wprowadzać nowe formy, cechujące się prawdziwą wartością artystyczną. W wystroju kościoła należy dążyć do szlachetnej prostoty, a urządzenie i wyposażenie powinno odpowiadać potrzebom naszych czasów.

Dokończenie na s. 11.

Muzyka w Kościele

„Z wszelką mądrością nauczajcie i napominajcie samych siebie przez psalmy, hymny, pieśni pełne ducha, pod wpływem łaski śpiewając Bogu w waszych sercach”

List św. Pawła do Kolosan (Kol 3, 16)

Muzyka od wieków towarzyszy liturgii. Śpiew sakralny, połączony ze słowem jest konieczną i uzupełniającą częścią liturgii, pochwała go Pismo Święte, Ojcowie Kościoła i papieże. Zachęty do śpiewu pojawiające się w Listach Apostolskich wskazują, że jest on istotną formą wyrażenia wiary. Wiele fragmentów Biblii ma charakter pieśniowy (np. Magnificat). Muzyka kościelna, która ma za zadanie posługę w kulcie Bożym jest tym świętsza, im bardziej wiąże się z liturgią. Śpiew i muzyka, poprzez uczestniczenie w chwale Bożej, i uświęceniu wiernych, mogą być też postrzegane w perspektywie teologicznej.

Od dawna starano się wskazywać, jakimi cechami powinny odznaczać się utwory wykonywane w przestrzeni sakralnej. Odwołując się już tylko do czasów nam bliższych, warto wspomnieć, że w 1903 roku ukazał się dokument (Motu proprio*) wydany przez papieża Piusa X, w którym podkreślił on długą tradycję obecności muzyki w kościele, zwracając uwagę na wartość śpiewu gregoriańskiego, polifonii religijnej i muzyki organowej. Od Soboru Watykańskiego II muzyka nie jest już pojmowana tylko jako dodatek czy ozdobnik — stała się integralnym elementem liturgii, pełniącym ważne funkcje: ma budować wspólnotę, uczyć medytacji, uwrażliwiać na piękno i głosić słowo Boże. Oczywiście cele te spełnia tylko muzyka dobrze przygotowana i odpowiadająca potrzebom liturgii. Taka jednak pozwala wnikać w głębię Bożych tajemnic — szczególną rolę pełnią tu psalmy. Słowa i dźwięk w liturgii wzajemnie się wzbogacają i uzupełniają.

Dokumenty kościoła precyzują także dokładniej, jaki charakter powinna mieć muzyka kościelna.

W instrukcji *Musicam sacram* czytamy m.in., że spośród instrumentów muzycznych preferowane są zdecydowanie ograny. Inne instrumenty mogą być wykorzystywane, o ile nie są zbyt hałaśliwe i o ile ich wprowadzenie jest uzasadnione i zgodne z duchem liturgii. Z użytku liturgicznego wyłączone są, zgodnie z tradycją, m.in.: fortepian, akordeon, mandolina, gitara elektryczna, perkusja. Podkreślana jest też wielokrotnie konieczność dbania o poziom wykonania, biegłość muzyków i śpiewaków, a także, a może przede wszystkim, o odpowiedni dobór utworów, które mają odpowiadać świętości obrzędów, służyć czci Boga i zachęcać wiernych do modlitwy.



Muzykujące anioły, fragment obrazu Andrei Mantegni Madonna Trivulzio, 1497

Muzyka stosowana w liturgii powinna być zatem funkcjonalna, czyli dostosowana do charakteru święta i momentu nabożeństwa. Dzieło i jego wykonawca winni być też związani ze wspólnotą Kościoła. „Muzyka sakralna to (...) muzyka (...) napisana do sprawowania kultu Bożego, (...) obdarzona świętością i skutecznością formy” — piszą autorzy wspomnianej instrukcji.

Nie zaleca się — poza szczególnymi, uzgodnionymi z władzami

kościelnymi przypadkami — wykonywania w świątyniach muzyki świeckiej. Kościół nie jest zwyczajnym miejscem zgromadzeń ani salą koncertową. Nawet koncertowe wykonanie muzyki religijnej jest obwarowane specjalnymi ustaleniami — np. muzycy nie powinni występować w prezbiterium, a Najświętszy Sakrament należy przechowywać w tym czasie w innej kaplicy nie ta, w której odbywa się występ.

Joseph Ratzinger, obecny papież Benedykt XVI, z wielką troską odnosi się do spraw liturgii, w tym również do roli muzyki sakralnej. W swojej książce *Nowa pieśń dla Pana. Wiara w Chrystusa a liturgia dzisiaj* poświęcił muzyce cały rozdział, zatytułowany: *Śpiewajcie Panu pięknie*. W zakończeniu tej części autor pisze, iż najwyższą posługą muzyki jest możliwość wyrażania chwały Boga i przemiany ludzkich serc. Dzięki temu „nie zaprzecza ona swej artystycznej wielkości, lecz ją w pełni odnajduje: odsłania zasypaną drogę do serca, do centrum naszego istnienia, tam, gdzie styka się ono z istnieniem Stwórcy i Zbawiciela. Gdziekolwiek to się udaje, muzyka staje się drogą prowadzącą do Jezusa; drogą, na której Bóg ukazuje swoje zbawienie”.

Radosny śpiew ku czci Boga — taki, o jakim możemy przeczytać zarówno w Starym, jak i w Nowym Testamencie — może zbliżać nas do tajemnic wiary i lepszego przeżywania kontaktu z Bogiem we wspólnocie wierzących, a piękno sztuki i muzyki kościelnej staje się odbiciem chwały Stwórcy. **J.K.**

* **Motu proprio** — szczególna kategoria listów papieskich, pisanych „za własnej inicjatywy”. Listy te mają wyjątkowy status, a prawa w nich ustalane nie są zależne od okoliczności zewnętrznych.

Miejsca dla wiernych w kościele powinny być tak zaplanowane, aby mogli oni dobrze widzieć święte czynności i duchowo w nich uczestniczyć.

Najświętszy Sakrament należy przechowywać w tabernakulum, umieszczonym w części kościoła odpowiednio godnej i sprzyjającej modlitwie — np. w prezbiterium lub w specjalnej kaplicy. Przy tabernakulum powinna cały czas płonąć lampka, wskazująca na obecność Chrystusa.

Obrazy umieszczane w kościele mają sprzyjać skupieniu modlitwemu i rozbudzaniu pobożności, dlatego też należy dbać o ich piękno i godność.

„Sprawowanie Eucharystii powinno odznaczać się godnością i pięknem, gdyż jest ona celebracją paschalnego misterium Chrystusa (...) Wyrazem miłości do Chrystusa i szacunku dla świętych obrzędów jest także troska o czystość i piękno kościoła, odpowiednie miejsce dla celebransów i usługujących, używanie godnych szat i naczyń liturgicznych, a także stosowny strój uczestników liturgii” — czytamy we „Wskazaniach Episkopatu Polski po ogłoszeniu nowego wydania *Ogólnego wprowadzenia do Mszału Rzymskiego*”.

J.K.

* **Patena** — naczynie liturgiczne w kształcie małego talerzyka, na którym kładzie się konsekrowaną hostię. Patena powinna być wykonana ze szlachetnego materiału.

** **Korporał** — lniany, kwadratowy obrusik, podkładany pod kielich i patenę. Według tradycji ma symbolizować całun, w który owinięte było ciało Chrystusa.

Puryfikaterz — niewielki ręczniczek, służący do czyszczenia naczyń liturgicznych (np. kielicha mszalnego i cyborium, czyli puszek do przechowywania komuni-kantów). Ponieważ w puryfikaterzu mogą znajdować się partykuły konsekrowanej hostii, które nie mogą upaść na ziemię, nie powinno się go prać ani rozkładać bez potrzeby.

Palka — kwadratowy, usztywniony materiał służący do przykrywania kielicha.

Jeszcze raz o świętowaniu niedzieli słów kilka

Inspiracją do napisania tych kilku zdań stały się refleksje ks. Proboszcza po wizycie duszpasterskiej, zwracające uwagę na fakt, że wielu parafian nie uczestniczy systematycznie w niedzielnej Mszy Świętej, a także felietony ks. Mieczysława Malińskiego zamieszczone w „Dzienniku Polskim”, w numerach z 20 i 27 stycznia bieżącego roku.

Początkowo chrześcijanie świętowali szabat i niedzielę. Było to naturalne, ponieważ pierwsi chrześcijanie byli Żydami, którzy uwierzyli w Jezusa. „nie widzieli w tym nic zdrożnego (...), żeby zachowywać szabat, jak to praktykowali dotąd. Dzień bez pracy, dzień dziękczynienia za stworzenie świata. A niedzielę widzieli jako dopełnienie tworzenia świata, dzień, w którym świętujemy stworzenie człowieka wierzącego w prawdę o Bogu-Miłości”.

Dopiero w 321 roku cesarz Konstantyn Wielki złączył te dwa dni w jeden — niedzielę.

Spróbujmy za ks. Malińskim wymienić treści, które stanowią niedzielę i zobowiązują do jej świętowania:

— tygodniowa rocznica zmartwychwstania Jezusowego,

— dzień dziękczynienia Bogu za stworzenie świata,

— tygodniowa rocznica zesłania Ducha Świętego,

— święto Słońca, Światła, którym jest dla nas Jezus,

— tygodniowa rocznica chrztu naszego,

— dzień odpoczynku po cotygodniowej pracy.

„W sumie dzień radości. Dzień modlitwy liturgicznej i prywatnej. (...) Te wszystkie wątki koncentru-

ją się wokół Mszy Świętej niedzielnej. Uobecnia ona Jezusa i Jego całe życie, na czele ze zmartwychwstaniem. Jezusa, który jest Słowem Boga, Stworzyciela Świata, Jezusa, który jest Światłem oświecającym każdego człowieka do życia w miłości. Jezusa, w imię którego przyjęliśmy chrzest”.

Niedziela ma charakter uroczystości kościelnej, bo oprócz Mszy Świętych, z uroczystą sumą na czele, składają się na nią *Godzinki*, śpiewane przed ranną Mszą Świętą, *Gorzkie żale*, odprawiane w czasie Wielkiego Postu, a kiedyś jeszcze (do czasów Soboru Watykańskiego II), nieszpory. Po południu ludzie schodzili się do kościoła, by śpiewać psalmy Dawidowe.

Niedziela to również święto rodzinne. Sobotnie porządki przygotowują dom na niedzielne świętowanie. Uroczyste ubranie dzieci i dorosłych, inne niż w dzień powszedni, podkreśla nadzwyczajność tego dnia — przecież idziemy na spotkanie z Jezusem Chrystusem. Nawet obiad niedzielny — inny, świąteczny, gromadzący całą rodzinę — też jest ważny. Niedziela to także czas spotkań z przyjaciółmi, wyjście na spacer, zabawa z dziećmi. Wszystko to podkreśla inność i niecodziennność tego dnia.

W niedzielę mamy obowiązek powstrzymania się od pracy. „Coraz więcej ludzi nie umie odpoczywać, a tym bardziej świętować, goni nas praca. (...) Dlatego przywołujemy obowiązek niepracowania w niedzielę, w dzień święty”.

Warto więc zastanowić się w ten czas Wielkiego Postu, jak my spędzamy niedzielę, czy doceniamy jej ważność.

T.K.

Wśród świętych

Święty Jan Boży i bonifratrzy

8 marca wspominamy świętego Jana Bożego, założyciela szpitalnego zakonu bonifratrów, opiekuna ubogich i chorych. Urodził się on w Portugalii, w 1495 roku, jako Jan Ciudad. Już w wieku ośmiu lat uciekł z domu, prawdopodobnie pod wpływem opowieści o odkryciach geograficznych i dalekich wyprawach. Znalazł opiekunów, zdobył wykształcenie, wiele podróżywał, służył również w wojsku. Gdy po 30 latach powrócił w rodzinne strony, ze zgrozą odkrył, że jego rodzice wkrótce po ucieczce syna zmarli ze zgrzyoty. Dręczony wyrzutami sumienia szukał zapomnienia wyjeżdżając do Afryki, zaczął czytać dzieła religijne, zajmował się też ich rozpowszechnianiem. Ostateczna przemiana przyszłego świętego nastąpiła w Grenadzie, pod wpływem kazania Jana z Avilii. Ponieważ reakcje Jana Ciudada były bardzo gwałtowne — głośno błagał Boga o przebaczenie za grzechy, płakał — ludzie uznali go za obłąkanego i umieścili w szpitalu dla psychicznie chorych. Metody, które wówczas stosowano na takich oddziałach były bardzo brutalne. Dramatyczne przeżycia i poczynio-

ne obserwacje skłoniły Jana do decyzji o założeniu własnego szpitala. Gdy tylko go zwolniono, całkowicie poświęcił się służbie chorym, zwłaszcza najbardziej potrzebującym mieszkańcom Grenady. Otrzymał wsparcie finansowe i otworzył przytułek dla bezdomnych i szpital — skromny, ale jak na owe czasy nowoczesny, w którym chorych traktowano ze współczuciem i delikatnością. Jan ze wszystkich sił starał się pozyskiwać fundusze na utrzymanie szpitala, a żarliwość i poświęcenie zyskiwało mu licznych darczyńców. Dzięki temu mógł przenieść się z chorymi do większej siedziby. Pojawili się też pierwsi współpracownicy. Jan wielokrotnie dawał dowody swej miłości do biednych i chorych, ofiarował im życie do końca. Zmarł w opinii świętości 8 marca 1550 roku. W 1620 roku Jan Boży został ogłoszony błogosławionym, a w 1690 świętym. Jednak już w 1572 roku papież Pius V zatwierdził regułę zgromadzenia założonego przez Jana Bożego, nadając mu nazwę „Bracia Miłosierdzia”. Zakonnicy składali dodatkowy ślub służby ubogim chorym, prowadzili szpitale i przytułki, ofiarnie niosąc pomoc potrzebującym.

Do Polski zakon Braci Miłosierdzia sprowadzono na początku XVII wieku. Zakonnicy osiedlili się w Krakowie, a ich umiejętności medyczne i poświęcenie

sprawiły, że zaczęto nazywać ich bonifratrami (boni fratres — dobrzy bracia). Bracia nieśli pomoc w czasie epidemii, licznych w tym okresie wojen i bitew. W XVII i XVIII wieku w Polsce powstało 18 klasztorów i szpitali, utworzono też prowincję polsko-litewską. Po trudnych czasach rozbiorów, gdy poddano kasacie liczne konwenty, prowincję restytuowano w 1922 roku. Do 1939 roku bonifratrzy zmodernizowali odzyskane szpitale, zatrudniając doskonałych lekarzy specjalistów, prowadzili też bezpłatne ambulatoria dla ubogich. Druga wojna światowa i czasy PRL-u stanowiły kolejny ciężki czas w historii zakonu. Szpitale upaństwowiono, zakonników odsunięto od służby chorym. Dopiero po 1989 roku nastąpiło ponowne stopniowe odrodzenie. W 1997 roku bonifratrzy odzyskali szpital w Krakowie, a następnie w Łodzi i Marysinie koło Gostynia Wielkopolskiego. Prowadzą też domy pomocy społecznej, apteki i poradnie.

Bracia znani są powszechnie jako specjaliści ziołolecznictwa. W sklepiku przy krakowskim szpitalu zawsze jest kolejka. Na miejscu można zasięgnąć porady lekarskiej, dobrać odpowiednie zioła. Uprzejmi zakonnicy w charakterystycznych habitach chętnie służą pomocą i radą.

J.K.

Aktualności parafialne

☛ Przpominamy o pełnym refleksji i wiary przeżywaniu Wielkiego Postu. W czasie tym podejmujemy czyny pokuty i miłosierdzia, a także częściej spotykamy się z Bogiem na modlitwie i kontemplacji.

Nabożeństwa wielkopostne w naszej parafii:

☛ Droga Krzyżowa: każdy piątek, o godz. 16.15; o 17.00 Msza Święta, a o 17.30 druga Droga Krzyżowa.

☛ Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym: każda niedziela, o godz. 16.15; o godz. 17.00 Msza Święta bez kazania.

☛ 25 marca przypada uroczystość Zwiastowania NMP, odpust parafialny; Msze Święte: 7.30, 10.30, 17.00.

W następnym numerze:

- *Z Księgi wotywniej – świadectwa kultu Matki Boskiej Zagórskiej*
- *Pierwsza encyklika Benedykta XVI — omówienie*
- *Poczet proboszczów zagórskich — ciąg dalszy*
- *Liturgia słowa w świetle wprowadzenia do Mszału Rzymskiego*

Kancelaria parafialna czynna jest od poniedziałku do piątku, pół godziny przed mszą świętą wieczorną i po mszy świętej.

Parafia Rzymskokatolicka

pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny
ul. Piłsudskiego 137 • 38-540 Zagórz • tel. (13) 462 20 36